

*Grażyna Piechota*

## MIKOŁAJ Z KOŚCIANA I JEGO KSIĘGOZBIÓR

Jedną z ważniejszych postaci XV-wiecznego środowiska poznańskiego jest Mikołaj z Kościana. Dotychczasowe informacje dotyczące jego biografii są skromne.<sup>1</sup> Nie znamy dokładnej daty ani miejsca urodzenia Mikołaja. Prawdopodobnie pochodził z Wielkopolski. Urodził się około 1417–1419 r. w Kościanie, ale równocześnie jego rodzina lub on sam mógł przenieść się z innego miasta, ponieważ w spisie mieszczan kościańskich nie odnajdujemy o nim wzmianki.<sup>2</sup> Dopiero pierwszą notatką źródłową jest wpis Mikołaja jako „duchownego rodem z Kościana działającego poza Kościanem”.<sup>3</sup> Był zatem synem mieszczanina, Pawła z Kościana. Należy ustalić prawdziwe brzmienie jego nazwiska. J. Nowacki nazywa Mikołaja – Mikołaj Hesken syn Pawła, zaś A. Gąsiorowski mówi o nim jako Nicolaus Pauli de Costen oraz Mikołaj Hesken z Kościana.<sup>4</sup> W formie Mikołaj syn Pawła przekazał również jego nazwisko tenże Nickel (Niclinus) oraz podobnie jak J. Nowacki – Mikołaj Hesken syn Pawła.<sup>5</sup>

---

<sup>1</sup> Życiorys Mikołaja z Kościana podaje J. Krzyżaniakowa, *Mikołaj z Kościana*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław 1976, s. 116–117; także J. Wiesiołowski, *Hesken Mikołaj z Kościana*, [w:] *Wielkopolski słownik biograficzny*, pod red. A. Gąsiorowskiego, T. Topolskiego, Warszawa 1981, s. 252–253 oraz H. Tadeusiewicz, *Słownik pracowników książki polskiej. Suplement*, pod red. I. Reichel, Warszawa 1986, s. 143.

<sup>2</sup> Powstanie i rozwój miasta Kościana ukazują prace: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 4, Warszawa 1883, s. 440; J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. 2, *Archidiecezja Poznańska w granicach historycznych i jej ustrój*, Poznań 1964, s. 629.

<sup>3</sup> *Słownik historyczno-geograficzny województwa poznańskiego w średniowieczu*, pod red. A. Gąsiorowskiego, t. 8, Wrocław 1991, cz. II, z. 1, s. 403.

<sup>4</sup> A. Gąsiorowski, *Notariusze publiczni w Wielkopolsce schyłku wieków średnich*, „Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk”, t. 44, 1993, s. 52.

<sup>5</sup> *Słownik historyczno-geograficzny...*, s. 401.

Zanim zapisał się na Uniwersytet Krakowski, Mikołaj pobierał elementarne nauki w rodzinnym mieście. Prawdopodobnie uczęszczał do szkoły parafialnej, działającej w Kościanie już przed XV w. Według Z. Wielgosza: „studia uniwersyteckie kościańczyków musiały być następstwem pracy jakiejś miejscowej szkoły”.<sup>6</sup> Dopiero z pierwszych lat XV w. pochodzą świadectwa pisane o szkole kościańskiej i personelu nauczającym. W szkole parafialnej, która przekształciła się w szkołę miejską, synowie kupców i rzemieślników zdobywali umiejętności czytania, pisania, uczyli się rachunków, prowadzenia korespondencji, a więc wynosili z niej pewne minimum wiedzy potrzebnej do wykonywania zawodu.<sup>7</sup> Szkoły parafialne musiały mieć pewien zasób książek na najniższym poziomie, czyli zakładały nauczanie od elementów podstawowych, w pierwszym rzędzie naukę języka łacińskiego, ucząc w zasadzie w zakresie *trivium*.<sup>8</sup> Często program szkół parafialnych nie realizował nawet pełnego programu *trivium*, ale program elementarny. Składały się nań: umiejętność czytania i pisania w języku łacińskim, znajomość katechizmu, śpiewu kościelnego, umiejętność posługiwania się kalendarzem, najprostsze działania rachunkowe. Nauczanie miało charakter praktyczny. Gramatyki i języka uczono np. z *Dystychów* Katona (średniowiecznego wierszowanego wykładu etyki indywidualnej i społecznej) lub ze zbiorów przepisów dobrego wychowania, zwanych *regulae pueriles*. Duży nacisk kładziono na umiejętności retoryczno-stylistyczne mogące mieć zastosowanie w redagowaniu dokumentów i korespondencji handlowej i urzędowej. Nie czytano autorów antycznych.<sup>9</sup> Jak podkreśla J. Krzyżaniakowa:

[...] szkoły, przede wszystkim katedralne i kolegiackie, ale także szkoły parafialne w większych miastach były najważniejszym „pasmem transmisyjnym” między uniwersytetem a szerszymi warstwami społeczeństwa.<sup>10</sup>

W Kościanie działalnością nauczycielską i oświatową zajmowali się domnikanie i bernardyni. Wiemy również, że obok księgozbiorów kościelnych były w mieście biblioteki prywatne.<sup>11</sup> Mikołaj, uczęszczając do szkoły parafialnej, dzięki nauce i działającej bibliotece miał styczność z książkami, ich wpływ mógł więc zaważyć na dalszej jego karierze i zamiłowaniach bibliofilskich. Ważnymi cechami kształtującymi mentalność młodego kościanina były rozwijające się

<sup>6</sup> Z. Wielgosz, K. Zimmiewicz, *Kościan. Zarys dziejów*, Warszawa 1985, s. 84.

<sup>7</sup> *Ibidem*, s. 85.

<sup>8</sup> W. Szelińska, *Rola książki w życiu umysłowym Polski w XV w.*, [w:] *Dawna książka i kultura*, Wrocław 1975, s. 195.

<sup>9</sup> T. Bieńkowski, *Szkolnictwo*, [w:] *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze. Renesans. Barok*, pod red. T. Michałowskiej, Wrocław 1990, s. 924.

<sup>10</sup> J. Krzyżaniakowa, *W kręgu kultury uniwersyteckiej – problemy i propozycje badań*, [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej. Polska na tle Europy*, pod red. W. Iwańczaka i K. Brachy, Kielce 1997, s. 268.

<sup>11</sup> Z. Wielgosz, K. Zimmiewicz, *op. cit.*, s. 86.

w mieście oświata i kultura. Inne czynniki wpływające na rozwój życia umysłowego w Kościanie to przede wszystkim lokalizacja, a na nią składały się dwa podczynniki mające wpływ na dalszy rozwój miasta, tj. położenie na ważnym szlaku handlowym, wiodącym z Wielkopolski na Śląsk i dalej do krajów Europy Zachodniej, oraz obfitość wód. Łączność z innymi ludźmi i rynkami zbytu, rozwój rzemiosła oraz wymiany towarowej, wzrost znaczenia Kościana wpływały na zamożność mieszczan. Patrycjat Kościana pośrednio utrzymywał i rozwijał trzy szkoły: parafialną, dominikanów i bernardynów. Bogaci mieszczaństwo mieli także własne księgozbiory. Zakonnicy wywodzili się z rodów mieszczańskich, często się z nimi kontaktowali, co przyczyniło się do kształtowania wzorców życia duchowego w mieście i do kształtowania poziomu umysłowego. Do Kościana przybywali też zakonnicy często z odległych stron, nie mówiąc już o Poznaniu, z którym utrzymywano regularne kontakty. Wpływało to na kształtowanie mentalności i poziomu patrycjatu, a także sposobu myślenia dość dużej liczby urzędników zamieszkujących na zamku i urzędników sądowych.<sup>12</sup>

Z rozwojem działalności szkoły parafialnej i zgłaszanym przez miasto zapotrzebowaniem na ludzi wykształconych wiąza się wyjazdy młodzieży z Kościana na studia do Krakowa i zagranicznych ośrodków, m.in. do Pragi, Lipska, Rzymu, Padwy, Bolonii, Wiednia. Dość wcześnie, bo już w końcu XIV w., Kościan znalazł się w zasięgu oddziaływania kultury akademickiej.<sup>13</sup>

Kościanie ci wywodzili się ze szkoły parafialnej, która musiała reprezentować wysoki poziom i która w pewnym sensie rywalizowała ze szkołami zakonnymi. Częste podróże młodzieży kościańskiej na uniwersytety, liczne kontakty zakonników z innymi klasztorami, związki handlowe rzemieślników kościańskich sprawiły, że do miasta zaczęły przenikać nowe prądy umysłowe, nowinki religijne i propaganda reformacyjna. Ścisłejsze związki miasta z Krakowem datuje się dopiero od XV w. Większość studentów z Kościana kończyła studia bez stopni naukowych, nie mamy też pewności, czy w ogóle doprowadzili je do końca.<sup>14</sup> Pierwsza bezpośrednia informacja o kontynuowaniu nauki przez Mikołaja pochodzi z *Indeksu studentów Uniwersytetu Krakowskiego*, gdzie odnoto-

<sup>12</sup> M. Zieniewicz, *Fundacje kościelne w późnośredniowiecznym Kościanie*, Kościan 1994, s. 72–73.

<sup>13</sup> Z. Wielgosz, K. Zimmewicz, *op. cit.*, s. 87. Z. Wielgosz podaje, że w ciągu 2 wieków, tj. w latach 1400–1600, liczba immatrykulowanych studentów z Kościana wyniosła 158, z miast powiatu kościańskiego – 15, a powiatu kościańskiego – 24. Z. Wielgosz, *Studia uniwersyteckie kościańczyków w epoce odrodzenia*, [w:] *Pamiętnik Towarzystwa Miłośników Ziemi Kościańskiej 1961–1971*, Kościan 1972, s. 90; idem, *Z dziejów kultury umysłowej Kościana w epoce przedrozbiorowej*, [w:] *Gimnazjum i liceum w Kościanie w latach 1920–1972*, Kościan 1973, s. 9 i nast., a także idem, *Spoleczeństwo i kultura w mieście wielkopolskim doby Odrodzenia*, [w:] *Księga Pamiątkowa UAM dla uczczenia 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Poznań 1965, s. 115 i nast.

<sup>14</sup> Z. Wielgosz, K. Zimmewicz, *op. cit.*, s. 90.

wano, że Mikołaj z Kościana (Nicolaus Pauli de Costan) w 1433 r. w semestrze zimowym zapisał się na Uniwersytet Krakowski<sup>15</sup>, a już w roku 1437 uzyskał stopień bakałarza, zaś w 1439 r. stopień magistra artium (sztuki wyzwolonych).<sup>16</sup> Nie ulega wątpliwości, że jego studia przypadły na okres nowych prądów naukowych, kierunków umysłowych i idei filozoficznych, które rozwijały się w tym czasie na uniwersytecie. Był to okres schyłkowy średniowiecza i początków odrodzenia. Możliwe, że już w tym czasie poprzez zetknięcie się z nowym środowiskiem intelektualnym, starszymi kolegami i profesorami pojawiły lub też pogłębiły się u Mikołaja zainteresowania bibliofilskie.

Profesorowie Akademii Krakowskiej gromadzą własne księgozbiory, które później testamentami lub poprzez darowizny ofiarowują Akademii. Księgozbiory profesorów tego okresu mają już nieco inny charakter niż biblioteki uczonych z pierwszych dziesiątków lat istnienia krakowskiej uczelni. Przy równie licznie reprezentowanym dziale teologicznym wykazują już obecność kodeksów z zakresu prawa, szerokim echem odbija się w nich sobór bazylejski, ukazują się już pierwsze zwiastuny nowego prądu – humanizmu włoskiego.<sup>17</sup> Przypuszczalnie Mikołaj z Kościana na wzór profesorów mógł zacząć interesować się książkami. Jednakże nie mógł sobie pozwolić na ich kupno z powodów „elitarności książki”. W tym czasie panowała nadal kosztowna książka rękopiśmienna, która nie była ogólnie dostępna.

Po studiach Mikołaj wrócił do Wielkopolski i rozpoczął karierę kościelną. W latach 1443–1444 był rektorem szkoły katedralnej w Poznaniu. Natomiast według akt kapitulnych poznańskich Mikołaj z Kościana, kanonik poznański pojawił się po raz pierwszy na kapitule poznańskiej 31 marca 1445 r.<sup>18</sup> Prawdopodobnie w tym czasie korzystał ze zbiorów biblioteki katedralnej, wypożyczał książki, później zaś darowuje jej część swego księgozbioru. Podczas pobytu w Poznaniu w roku 1444 był notariuszem publicznym i adwokatem konsystorskim. Równocześnie kontynuował studia na wydziale prawa, gdyż w roku 1448 występował z tytułem licencjata dekretów, od roku 1455 zaś z tytułem doktora dekretów.<sup>19</sup> Według K. Kantaka, Mikołaj w „roku 1449 17 marca dzierżył oficjałat, ale zdaje się tylko krótko, bo już 1 października na tym urzędzie spoty-

<sup>15</sup> J. Zathej, J. Reichan, *Indeks studentów Uniwersytetu Krakowskiego w l. 1400–1500*, Wrocław 1974, s. 227, tak samo podaje *Album Studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. 1, Cracoviae 1887, s. 82.

<sup>16</sup> A. Gąsiorowski, *Księga promocji Wydziału Sztuk Uniwersytetu Krakowskiego z XV w.*, Kraków 2000, s. 32.

<sup>17</sup> W. Szelińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI w.*, Wrocław 1966, s. 44.

<sup>18</sup> K. Kantak, *Spis książek z XV w. Książnicy Seminarium Duchownego w Poznaniu*, cz. I, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego”, R. 45, 1918, s. 9.

<sup>19</sup> J. Nowacki, *Zapiski historyczne z l. 1410–1530*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 3, 1958, s. 156.

kamy Jakuba z Wygonowa, w roku 1450 jedzie jako deputowany kapituły na sejmik do Koła. Przez 5 lat następnych nie ma o nim wzmianki. Kiedy zaś zjawia się znowu na kapitułach od 14 sierpnia 1455, nosi tytuł magistra i doktora dekretów”. K. Kantak zauważa, że „zapewne więc to pięciolecie zużył na studia w jakiejś zagranicznej wszechnicy, nie widnieje bowiem w spisach krakowskich”.<sup>20</sup> Natomiast według J. Wiesiołowskiego „w 1455 był już doktorem dekretów, promowanym prawdopodobnie na Uniwersytecie Krakowskim”.<sup>21</sup> Nie mamy dostatecznej pewności, czy faktycznie odbywał studia zagraniczne. Brakuje na ten temat informacji źródłowych. Wiemy, że interesował się teologią, którą wykładał jakiś czas w poznańskiej szkole katedralnej. W latach 1449–1450 był altarystą katedralnym i kościańskim oraz plebanem w Żydowie. W okresie od 6 lutego 1449 do 5 lipca 1450 pełnił urząd oficjała i wikariusza generalnego poznańskiego u boku biskupa Andrzeja Bnińskiego.<sup>22</sup> Prawdopodobnie przez niego został mianowany na te stanowiska. Występował jako zaufany zastępca biskupa w rządach diecezjalnych. Jako oficjał uczestniczył w uprawnieniach jurysdykcyjnych biskupa i praktycznie nie było odwołania od jego decyzji (sędzia organizował urząd). Był on zobowiązany do stałego rezydowania w stolicy biskupiej, co nierozdzielnie łączyło go z kapitułą poznańską. Urząd ten był ważny przez rok.<sup>23</sup> Spotykamy się z nim w spisie oficjałów i wikariuszy generalnych poznańskich, gdzie występuje jako Hesken Mikołaj z Kościana, dekretów doktor, uczony prawnik i teolog, od roku 1454 kanonik poznański, także średzki, i pleban w Radzimiru.<sup>24</sup> Z pewnością Mikołajowi w objęciu urzędów pomogły ukończone studia oraz pomoc biskupa Andrzeja Bnińskiego. Obejmując kanonię kapitułną, musiał posiadać stopień naukowy, ponieważ już w „1414 r. na prośbę króla papież wydał dekryty dopuszczające do kapituł katedralnych jedynie synów szlacheckich lub plebejuszy posiadających stopień naukowy bakałarza lub magistra”.<sup>25</sup>

<sup>20</sup> K. Kantak, *op. cit.*, R. 45, 1918, s. 9.

<sup>21</sup> J. Wiesiołowski, *Hesken Mikołaj z Kościana*, [w:] *Wielkopolski słownik...*, s. 252.

<sup>22</sup> Życiorys bp. poznańskiego Andrzeja Bnińskiego przybliżają prace: J. Krzyżaniakowa, *Bniński Andrzej*, [w:] *Wielkopolski słownik...*, s. 60; J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji...*, t. 2, s. 84–86. O udziale bp. Andrzeja Bnińskiego w synodach informuje praca J. Nowackiego, *Synody diecezji poznańskiej w latach 1252–1738*, Poznań 2004, s. 27–28, 33, 35.

<sup>23</sup> J. Szymański, *Biskupstwa polskie w wiekach średnich. Organizacje i funkcje*, [w:] *Kościół w Polsce*, t. 1, *Średniowiecze*, pod red. J. Kłoczковского, Kraków 1968, s. 216.

<sup>24</sup> J. Nowacki podaje, iż będąc jeszcze licencjatem prawa kanonicznego i altarystą katedralnym, piastował urząd wikariusza generalnego w latach 1449–1450. Ustąpił na rzecz swego poprzednika. Wymienia go również wśród oficjałów generalnych poznańskich (1449 II 6–1450 VII 5) – J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji...*, t. 2, s. 211, 229.

<sup>25</sup> J. Szymański, *Biskupstwa polskie w wiekach średnich...*, s. 214.

Mimo tych dekretów jeszcze w XV w. wielu wikariuszy pochodziło z rodzin ziemiańskich i mieszczańskich.<sup>26</sup> Ciekawą informację dotyczącą życia Mikołaja z Kościana podaje jeden z dokumentów pergaminowych przechowywanych w kapitule katedralnej:

Jan Sławiński, oficjał poznański, zaświadcza, że Andrzej Sptawski wobec oficjała poznańskiego Mikołaja z Kościana zapisał 31.08.1449 r. kapitule katedralnej poznańskiej na majątku dziedzicznym Sptawie (pow. kościański) trzy grzywne rocznego czynszu.<sup>27</sup>

Z innego dokumentu, przechowywanego w Archiwum Państwowym w Poznaniu, pochodzi wzmianka:

Mikołaj z Kościana altarzysta i „vicarius in spiritualibus”, powołując się na polecenie biskupa poznańskiego Andrzeja, rozstrzyga spór pomiędzy prepozytem przy kościele św. Ducha w Poznaniu a łaźnienikami Kunigundą Feterniklową i Jakubem, właścicielami murowanej łaźni „in platea Bedelli”, przyznając prepozytowi czynsz z łaźni w wysokości 3 grzywien i prawo do korzystania z łaźni raz na tydzień.<sup>28</sup>

Późniejsze przekazy zawierają informację, że „Mikołaj w roku 1452 ustąpił M. Sobockiemu praw do kustodii katedralnej w zamian za kanonikat Najświętszej Marii Panny in Summo”.<sup>29</sup> Nie ulega wątpliwości, iż Mikołaj z Kościana nie był w zbyt dobrych stosunkach z Sobockim, gdyż przez kilka lat toczył się między nimi spór. W roku 1445 Sobocki zamienił się ze Stefanem z Chyb swój kanonikat w katedrze poznańskiej na plebanię w królewskim mieście Rogaznie. Jak podają A. Gąsiorowski i I. Skierska w *Polskim słowniku biograficznym*, w roku 1450 ówczesny oficjał poznański, Mikołaj Hesken z Kościana zaskarżył ten kontrakt do Stolicy Apostolskiej, zarzucając obydwu krzywoprzysięstwo i symonię oraz uszczuplenie papieskich i królewskich uprawnień prowizyjnych, ponieważ obaj wbrew obietnicy nie powrócili do swych beneficjów, a Chybski nadal trzymając Rogazno, zapłacił Sobockiemu z tego tytułu ok. 300 grzywien. Hesken otrzymał wówczas papieską prowizję na kustodię po Sobockim. Po procesie przed sądem biskupa poznańskiego Sobocki otrzymał kustodię, a Chybski

---

<sup>26</sup> Szczegółowe informacje dotyczące stanowiska i obowiązków wikariuszy katedralnych podaje J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji Poznańskiej*, t. 1, *Kościół katedralny w Poznaniu. Studium historyczne*, Poznań 1959, s. 690–699, zaś o strukturze organizacyjnej kapituły w XV, a przede wszystkim w XVI w., K. Lutyński, *Kapituła katedralna w Poznaniu w XVI w. Organizacja i majątek*, Poznań 2000.

<sup>27</sup> DK perg 250, data końcowa Poznań – 16.2.1528, [http://www.aap.poznan.pl/bazy/inwentarzes.php?limit=240&nr\\_zespolu=0003](http://www.aap.poznan.pl/bazy/inwentarzes.php?limit=240&nr_zespolu=0003).

<sup>28</sup> 1450.02.20 Poznań, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=14262>.

<sup>29</sup> Biogram Mikołaja Sobockiego, kustosa, wikariusza generalnego i oficjała poznańskiego podają A. Gąsiorowski, I. Skierska, *Sobocki Mikołaj*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 39, pod red. A. Gąsiorowskiego, H. Markiewicza, J. Michalskiego, Warszawa 1999–2000, s. 551.

poznański kanonikat. W roku 1452 papież Mikołaj V potwierdził Sobockiemu prawo posiadania kustodii, do której stale rościł pretensje Mikołaj z Kościana.<sup>30</sup>

Zgromadzony materiał ukazuje, że dopiero w roku 1454 został kanonikiem i dziekanem średzkim oraz proboszczem w Miłosławiu i w latach 1462–1465 w Radzimi. <sup>31</sup> Dość późno został kanonikiem katedralnym poznańskim, pomimo ukończonych studiów, zapewne przeszkadzało mu w tym mieszczańskie pochodzenie. Możliwe, że postąpił jak wielu innych zamożnych mieszczan, którzy pozbawieni równouprawnienia ze stanem szlacheckim tylko drogą stosunków (np. z bp. Andrzejem Bnińskim) lub sowitych opłat na dworze papieskim mogli dochodzić do godności duchownych w kraju. W ten sposób upośledzony plebejusz, gdy mu nie brakło talentu lub zasobnej kiesy, wracał do kraju (dotyczyło to także Mikołaja, jeżeli studiował za granicą), zajmując w kapitule polskiej zaszczytne stanowisko. Na tym tle toczyła się w Polsce wieloletnia walka szlacheckiego duchowieństwa przeciwko plebejuszom rwącym się do intratnych stanowisk kościelnych. W tym czasie Mikołaj mógł jeszcze spokojnie sprawować swoje stanowiska, ponieważ dopiero w 1484 r. ukazał się mandat królewski, który zastrzegał na przyszłość dostęp do godności kapitulnych wyłącznie i bezwarunkowo szlachcie.<sup>32</sup>

Pełniąc funkcję kanonika poznańskiego, Mikołaj reprezentował także kapitułę w kontaktach z miastem Poznaniem oraz wykorzystywał swoją wiedzę w pracach kapituły i konsystorza poznańskiego. W latach 1454–1485 Mikołaj stale brał udział w posiedzeniach kapituły, aktywnie uczestniczył we wszystkich jej sprawach; np. w roku 1462 jako dekretysta był członkiem komisji opracowującej na nowo statuty kapituły poznańskiej. W kapitule pełnił ważne zadania, jeździł z jej ramienia na synody prowincjonalne, na sejmy i sejmiki:

[...] na synody do Gniezna w roku 1455 i 1457, do Torunia w roku 1456, do Środy 1457, do Łęczycy 1459 oraz w roku 1475. Był również aktywny w życiu politycznym, zwłaszcza w okresie wojny 13-letniej. Brał udział w sejmie z roku 1452, zjeździe toruńskim 1456, sejmiku średzkim

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 552.

<sup>31</sup> Informacje o objęciu parafii w Radzimi w latach 1462–1465 przez Mikołaja Heskena z Kościana podaje J. Nowacki na podstawie akt biskupich i konsystorskich plebanii – J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji...*, t. 2, s. 375.

<sup>32</sup> A. Lewicka-Kamińska, *Renesansowy księgozbiór Mikołaja Czepla w Bibliotece Jagiellońskiej*, Wrocław 1956, s. 8, podobnie podają M. D. Knowles, D. Obolensky, *Historia Kościoła*, cz. 2, 600–1500, Warszawa 1988, s. 452, mówiąc o miejscach w kapitułach katedralnych, do których od 1421 r. mogli wchodzić jedynie synowie szlachty, plebejusze zaś jedynie w przypadku posiadania stopnia naukowego bakałarza lub magistra. Kazimierz Jagiellończyk natomiast zakazał w 1484 r. dopuszczania plebejuszy do kapituł katedralnych, lecz zarządzenie to nie było przestrzegane.

1457. Raz nawet król Kazimierz Jagiellończyk umyślił go wysłać w poselstwie królewskim do Norymbergii (1457, 22 listopad).<sup>33</sup>

Czy poselstwo to odbył, nie wiemy – wydaje się to wątpliwe. Przynajmniej uczestniczył w kapitułach 15 grudnia 1457 r. oraz 30 czerwca 1458 r., a roku 1459 został znowu posłem kapitulnym na synod w Łęczycy. W kapitule generalnej 30 czerwca 1460 r. nie brał udziału, mógł się zatem wtedy znajdować za granicą, spotykamy go dopiero 18 grudnia tegoż roku. Jeszcze w ostatnich latach swego życia, w roku 1481 brał udział w komisji kapitulnej złożonej w sprawie zatargu z bernardynami poznańskimi, niechęcącymi zastosować się do interdyktu biskupa Urgiela z Górk<sup>34</sup>, kapitułę na miasto rzuconego.<sup>35</sup>

W roku 1463 wraz z innymi dekretystami brał udział w rokowaniach z Krzyżakami i legatem papieskim, Hieronimem z Krety, w Toruniu. Później koncentrował się głównie na sprawach kapituły poznańskiej, należał bowiem do jej stałych rezydentów. Krótco przed śmiercią objął protektorstwo Mikołaja Czepiela z Poznania, którego kapituła nie chciała przyjąć w swój poczet jako plebejusza.<sup>36</sup> Po raz ostatni spotykamy go na kapitule 13 stycznia 1485 r. Wkrótce potem zmarł, a „8 VII tegoż roku, jako prokurator Czepiela występuje kanonik od Panny Marii in Summo Mikołaj z Lutomirska”.<sup>37</sup> Mikołaj z Kościana zmarł 17 czerwca 1485 w klasztorze cysterskim w Paradyżu.

Mikołaj był z pochodzenia mieszczaninem i nigdzie nie został udokumentowany fakt nadania mu szlachectwa. Ksiądz Kantak podaje: „Był z pochodzenia mieszczaninem, ale obyczajem ówczesnym otrzymał zapewne później szlachectwo, z lubością bowiem malował na każdej książce herb Drogosław”.<sup>38</sup> Fakt używania przez niego herbu poświadczają malowane ekslibrisy, a także napisy biegnące dookoła tarczy herbowej. Nie mamy pewności, w jakich okolicznościach otrzymał on herb Drogosław. Ekslibris malowany przez niego przedstawiał tarczę herbową z „herbem wyobrażającym strzałę opierzoną stojącą do góry na półksiężycu obróconym rogami do dołu”. Herb ten podobny jest do herbu

<sup>33</sup> Informację tę potwierdza również J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji...*, t. 2, s. 629 [1457 poseł królewski na sejm norymberski].

<sup>34</sup> Życiorys Urgiela Górk<sup>34</sup> h. Łódzia bp. poznańskiego przedstawia A. Gąsiorowski, *Górka Urgiel*, [w:] *Wielkopolski słownik...*, s. 222, zob. też: J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji...*, t. 2, s. 86–88.

<sup>35</sup> K. Kantak, *Spis ksiązek z XV w...*, R. 45, 1918, s. 9.

<sup>36</sup> Życie i działalność Mikołaja Czepiela z Poznania (Czepel) (6 XII 1452 Poznań – 30 IV 1518 Kraków), prawnika, prof. Akademii Krakowskiej, prałata, dyplomaty, zbieracza ksiązek ukazują prace: A. Lewicka-Kamińska, *Czepiel Mikołaj z Poznania*, [w:] *Słownik pracowników książki polskiej*, pod red. I. Treichel, Warszawa–Łódź 1972, s. 147; idem: *Renesansowy księgozbiór Mikołaja...*

<sup>37</sup> K. Kantak, *Spis ksiązek z XV w...*, R. 45, 1918, s. 10.

<sup>38</sup> *Ibidem*, s. 9.



polskiego Drogosław, przeniesionego do Polski ze Śląska, i wyobraża według Paprockiego „w błękitnym polu białego, jeśli pół koła, jeśli pół miesiąca, strzała na wierzchu”.<sup>39</sup> Pieczętowało się nim szereg rodzin w Poznańskim, Małopolsce, Prusach i na Śląsku. Według J. Szymańskiego herb ten jest zawołaniem „Drogosławic”, przedstawiającym „w polu czerwonym na barku srebrnej połuto-czenicy także rogacina opierzona w słupek”.<sup>40</sup> Zawołanie jest nazwą rodową i pełni funkcję zarówno nazwy, herbu, jak i rodu. Ród Drogosławiczów rozsielony był na terenie Wielkopolski, także Poznania. Zawołanie to zaliczamy do zawołań osobowych, a w szczególności imionowych, zostało ono zrobione z imienia jednego z przodków rodu, niekoniecznie protoplasty, lecz osoby znaczniejszej.<sup>41</sup> Raz jeszcze powróćmy do tej sprawy. W żadnym z przekazów źródłowych nie mamy informacji o nadaniu szlachectwa Mikołajowi, mimo to w trzech dziełach z dziesięciu w jego księgozbiörze widnieje wyżej wymieniony malowany znak własnościowy.

Prawdopodobnie Mikołaj z Kościana już od pierwszych lat pobytu w Poznaniu jako rektor szkoły katedralnej<sup>42</sup> gromadził księgi i wypożyczał je swoim uczniom. Zgromadził w Poznaniu dużą bibliotekę zawierającą głównie rękopiśmienne dzieła prawne oraz inkunabuły o treści teologicznej, o które troszczył się z pasją bibliofila. Dobór lektur odpowiadał programowi szkoły katedralnej.<sup>43</sup> Książki kupował sam oraz za pośrednictwem osób trzecich, m.in. przebywających za granicą kanoników, co poświadcza jego list do Mikołaja Czepla z prośbą o zakup książek we Włoszech. Z listu Mikołaja z Kościana do Czepla dowiadujemy się, że „Mikołaj z Kościana prosi Czepla o kupno gramatyki Perotta w małym formacie, jako podręcznika bardzo pożytecznego dla młodzieży i prosi o dzieła Wergillego z tym by Czepiel dał je oprawić »italiano morek«” (list dokto-

<sup>39</sup> B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, Kraków 1858, s. 757.

<sup>40</sup> J. Szymański, *Herbarz średniowiecznego rycerstwa polskiego*, Warszawa 1993, s. 115.

<sup>41</sup> S. Kozierowski, *Studia nad pierwotnym rozsieleniem rycerstwa wielkopolskiego*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R. 6, 1913, s. 104.

<sup>42</sup> J. Nowacki podaje Mikołaja z Kościana w latach 1443–1444 w wykazie rektorów szkoły katedralnej, J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji...*, t. 2, s. 675.

<sup>43</sup> „Głównym celem szkoły katedralnej było przygotowanie kandydatów do stanu duchownego. Prawdopodobnie przyjmowano do niej chłopców, którzy początkowo nauki elementarne odbywali w szkołach parafialnych, a mniej więcej dwunastoletni przejść mogli do szkoły katedralnej [...] Obok nauk wyzwolonych szczególnie ważnym i pielęgnowanym przedmiotem był śpiew kościelny, gregoriański i polifoniczny. »Klerycy« szkoły katedralnej otrzymywali niewątpliwie również pewne podstawowe wykształcenie teologiczne, teoretyczne i praktyczne. W źródłach nie przekazano nam na ten temat żadnych bliższych wiadomości ani o przedmiotach tego studium i książkach, ani o osobach nauczycieli teologii”, J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji...*, t. 2, s. 677.

ra dekretów Mikołaja z Kościana do Czepla, Poznań 5 października 1478).<sup>44</sup> M. Czepiel mógł być pośrednikiem w zakupie książek z Włoch nie tylko dla Mikołaja z Kościana, ale również i dla innych kanoników czy profesorów. Księgozbiór jego liczy 10 woluminów, z czego 4 to książki rękopiśmienne, 6 zaś stanowią inkunabuły. Kodeksy rękopiśmienne noszące jego notę własnościową to: *Constitutiones Innocencii III* (z XII–XIV – pergaminowy), *Descriptio processus a saluatoris passione Resurrectione et ascensione et spiritus sancti missione* (przed 1477 r. – pergaminowy), *Varia* (1477 r. – papierowy)<sup>45</sup> oraz *Contra Pelagianos* św. Augustyna, znajdujący się obecnie w bibliotece oo. Marianów w Lublinie. Inkunabuły należące do jego księgozbioru zostały wydrukowane w drukarniach niemieckich, które stanowiły miejsce zaopatrywania naszego bibliofila<sup>46</sup>: Spirae (Petrus Drach<sup>47</sup>), Moguncja (Peter Schöffler<sup>48</sup>), Esslingen (Conradus Fyner<sup>49</sup>), Argentinae (Strasburg) (Adolphus Rusch<sup>50</sup>, Typ. Henrici Ariminensis). Są to dzieła: Bonifacius VIII. *Liber sextus decretalium cum apparatu Joannis Andreae*. Spirae, Petrus Drach. 17.8.1481; Clemens V. *Constitutiones*. Spirae, Petrus Drach. 21.9.1481; S. Hieronymus. *Epistolare*. Moguntiae, Petrus Schoyffer. 7.9.1470<sup>51</sup>; Marchesini. *Mammotrectus*. Argentinae. Typogr. Henrici Ariminensis (ante 1476); Rabanus Maurus. *Opus de sermonum proprietate* (Argentine, A. Rusch) (ante 1475); Petrus Lombardus, *Glossa super epistolas Pauli* (Esslingen. Conradus Fyner) (a. 1473).<sup>52</sup>

Prawdopodobnie Mikołaj z Kościana dzięki stałym kontaktom z księgarzami nabywał książki w ciągu roku po wydrukowaniu w Niemczech czy Szwaj-

<sup>44</sup> A. Lewicka-Kamińska, *Renesansowy księgozbiór...*, s. 39, także H. Barycz, *Polacy na studiach w Rzymie w epoce odrodzenia 1440–1600*, Kraków 1938, s. 61.

<sup>45</sup> A. Lisiecki, *Katalog rękopisów biblioteki seminaryjnej w Poznaniu aż do wieku XV włącznie*, Poznań 1905, s. 10, 25–26.

<sup>46</sup> Historię drukarstwa w Niemczech, w tym wymienionych drukarzy, przybliża praca F. Funke, *Buchkunde. Ein Überblick über die Geschichte des Buches, 5, neuberarbeitete Auflage*, München 1992, s. 118–127.

<sup>47</sup> O drukarstwie P. Dracha (1450–1504) wspominają prace: H. Mäkeler, *Das Rechnungsbuch des Speyerer Druckherrn Peter Drach d. M. (um 1450–1504)*, St. Katharinen, Scripta-Mercaturae-Verl. 2005.

<sup>48</sup> Zob.: [http://de.wikipedia.org/wiki/Peter\\_Sch%C3%B6ffer](http://de.wikipedia.org/wiki/Peter_Sch%C3%B6ffer), <http://www.typolexikon.de/schoeffer-petrus.html>.

<sup>49</sup> F. Geldner, *Konrad Fyner (Feyner)*, [w:] *Neue deutsche Biographie*, 5, 1961, s. 746; E. Kelchner, *Konrad Fyner, auch Feyner*, [w:] *Allgemeine deutsche Biographie*, 8, 1878, s. 277; C. F. Bühler, *Notes on Conrad Fyner's press in Urach: (With 4 fig.)*, [w:] *Gutenberg-Jahrbuch*, 1936, s. 63–72; V. Scholderer, *An incunabulum of Esslingen*, „The library”, 5, ser. 12, 1957, s. 270–271.

<sup>50</sup> *Adolf Rusch*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie (ADB)*, Bd. 53, s. 646, Von [http://de.wikipedia.org/wiki/Adolf\\_Rusch](http://de.wikipedia.org/wiki/Adolf_Rusch).

<sup>51</sup> K. Kantak, *Spis książek z XV w...*, R. 45, 1918, s. 33, 35, 46.

<sup>52</sup> Idem, *Spis książek z XV w...*, R. 46, 1919, s. 249–250, 271, 266.

carii. Niewątpliwie Niemcy, jako kolebka drukarstwa, stanowiły dużą siłę przyciągającą dla Polski. Silna w XV w. grupa pochodzenia niemieckiego wśród patrycjatu poznańskiego, pozostająca w żywych stosunkach handlowych i kulturowych ze swym rodzimym zapleczem, miała utarte drogi do dobrze zorganizowanych warsztatów niemieckich. Pojawienie się pierwszych druków umożliwiło Mikołajowi szybkie powiększenie biblioteki. Należał do najgorliwszych czytelników ksiąg z biblioteki kapitulnej, która działała przy szkole katedralnej i była ośrodkiem skupiającym wiadomości o książce, odnoszące się do środowiska katedralnego. Mówią o niej częste bezpośrednie wzmianki ksiąg kapitulnych. Zapisane zaś w nich testamenty poszczególnych duchownych, przekazujących bibliotece własne zbiory, odsłaniają nam zarazem nazwiska prywatnych posiadaczy książek.<sup>53</sup> Biblioteka katedralna pozyskiwała swoje zbiory nie tylko z darów (testamenty, darowizny profesorów), ale również z wypożyczania książek. Darowali swoje księgozbiory bibliotece m.in.:

[...] bp A. Łaskarz, bp S. Ciołek, A. Dąbrowski – kanonik gnieźnieński i krakowski, J. Boksica. Z aktów wynika, że zapis kodeksów znajdujących się w posiadaniu księżnicy katedralnej był znaczny. Oto 4 lipca 1453 kapituła uznała za konieczne delegować oficjałów Twardowskiego i Rogalińskiego do przejrzania, znumerowania i spisania książek. Świadczy to o większej liczbie rękopisów. Również w kilka lat później (1458) wyznaczono paru członków do rewizji biblioteki wedle inwentarza.<sup>54</sup>

Również Mikołaj z Kościana w formie daru przekazał część księgozbioru bibliotece katedralnej.<sup>55</sup> Jak podają M. Hornowska, H. Zdzitowicka-Jasieńska:

[...] w XV w. na pewno własność katedry poznańskiej stanowiły 2 kodeksy po Mikołaju z Kościana, posiadaczu sporej biblioteki, w której przeważały inkunabuły. Jednym z tych kodeksów był *Constitutiones* Innocencii III, druga księga nosi tytuł *Varia* i składa się z mnóstwa traktatów teologicznych, m.in. dzieła św. Augustyna.<sup>56</sup>

Biblioteka poza przyjmowaniem darów książkowych trudniła się także ich wypożyczaniem. Często korzystali z biblioteki w XV w. i początkach następnego pralaci i kanonicy, wypożyczając z niej za zgodą kapituły drogocenne kodeksy pergaminowe, teologiczne, prawnicze, filozoficzne i lekarskie. Nie stać było wielu, aby posiadać podobne dzieła na własność, a nawet nie było można ich

<sup>53</sup> M. Wojciechowska, *Z dziejów książki w Poznaniu w XV w.*, Poznań 1927, s. 91.

<sup>54</sup> M. Hornowska, H. Zdzitowicka-Jasieńska, *Zbiory rękopiśmienne w Polsce średniowiecznej*, Warszawa 1947, s. 273.

<sup>55</sup> B. Kosmanowa podaje, iż jednym z darczyńców całego księgozbioru jest kanonik Mikołaj z Kościana, który często sięgał do biblioteki katedralnej. Fakty te nie są zgodne z prawdą, gdyż część księgozbioru przekazał klasztorowi cystersów w Paradyżu, zob. idem, *Książka i jej czytelnicy w dawnej Polsce*, Warszawa 1981, s. 79.

<sup>56</sup> M. Hornowska, H. Zdzitowicka-Jasieńska, *op. cit.*, s. 289.

nabyć.<sup>57</sup> Z biblioteki korzystały niekiedy także osoby spoza kleru katedralnego.<sup>58</sup> Zwyczaj wypożyczanie odbywało się za zgodą zebranej na zwykłą sesję kapituły i poręczeniem paru jej członków – „książki wypożyczano za poręczeniem 2 osób, z obowiązkiem ich przełożenia na każdym »capitulum generale« odbywanym 2 razy do roku”.<sup>59</sup>

Przy zapisie rejestrującym wypożyczone dzieło natrafiamy często na ogólne wzmianki, jak np.: „sub cautione restitutionis”, symbolizujące to bezpieczeństwo, którym biblioteka pragnęła otoczyć swój rękopiśmienny dobytek. Niekiedy ostrożność posuwano jeszcze dalej – przy wypożyczaniu ustalano cenę książki, tak np. „10 lutego 1449 r. Mikołajowi z Kościana oficjałowi i wikariuszowi in spiritualibus wydano *Dekrety* wartości 40 florenów i Wilhelma Duranda tejże ceny”. Z aktów kapitulnych dowiadujemy się, że Mikołaj wypożyczył oprócz egzemplarzy ksiąg np. *Dekrety i spekulatora*, ocenione na 40 złotych, i starą *Biblię*, oprawioną razem z kronikami, a kiedy indziej „librorum de formis qui incipit Theofractus”. Natomiast w roku 1458 kupił za 2 grzywny legowaną przez dziekana gnieźnieńskiego *Librum Hugwicium*.<sup>60</sup> Określano także zwykłe termin, w którym księgi miały być zwrócone, tak np.: 19 marca 1444 r., zastrzeżono, że kodeksy powinny być oddane „in capitulo generali proximo”. Trudno odpowiedzieć na pytanie, kto w owym czasie sprawował opiekę nad księgozbiorem poznańskim<sup>61</sup>, ogólnie należała ona do gremium kapituły, które decydowało o ważniejszych pociągnięciach. Ono wyznaczało ze swego grona członków, którym zlecano spisanie ksiąg. Opieka ta była dość drobiazgową, skoro obejmowała także i wypożyczanie ksiąg.<sup>62</sup>

W roku 1448 biblioteka przechodzi gruntowną reorganizację. Zostaje przeniesiona do kapitułarza, kapituła wyznacza zaś 4 delegatów celem zrewidowania inwentarza. Później nadal widzimy ślady sprężystego zarządzania biblioteką. W roku 1472 kapituła wznawia dawne uchwały o niepożyczaniu książek nieobe-

<sup>57</sup> J. Nowacki: *Dzieje Archidiecezji...*, t. 1, s. 56.

<sup>58</sup> Nowo założonemu klasztorowi bernardynów w Poznaniu wypożyczono w 1457 r. *Sentencje* Piotra Lombarda, Piotra Komestora *Historia scholastica*, św. Anzelma *Cur Deus homo* i *Concordantie evangelistarum*. Wydawano również książki do użytku profesorów Akademii Lubrańskiego. Zob. J. Nowacki, *Dzieje Archidiecezji...*, t. 1, s. 56.

<sup>59</sup> M. Wojciechowska, *op. cit.*, s. 91.

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 93.

<sup>61</sup> Zarząd naczelny biblioteki katedralnej spoczywał w ręku kanclerza kapituły. Bezpośrednią opiekę nad nią sprawował w XV w. notariusz lub jeden z wikariuszy, np. w latach 1458–1464 wikariusz Mikołaj Godziemba, w latach 1471–1482 notariusz Piotr Kobylnicki, w następnych stuleciach zazwyczaj jeden z członków kapituły, przeważnie kanonik-teolog fundi Jankowo. Raz po raz wysyłano kilku prałatów i kanoników w celu przeprowadzenia rewizji biblioteki lub nowego jej zinventaryzowania. Zob. J. Nowacki: *Dzieje Archidiecezji...*, t. 1, s. 56.

<sup>62</sup> M. Hornowska, H. Zdzitowicka-Jasieńska, *op. cit.*, s. 289.

cnym (*absentibus ab ecclesia*), a przepisów bibliotecznych trzyma się tak ściśle, że w roku 1487 nawet biskupowi nie chce wypożyczyć *Biblii* bez dostatecznego polecenia. Inwentarz całego skarbcza, a więc prawdopodobnie i biblioteki, przechowuje notariusz kapitulny. Jeśli książkę uszkodzono, to albo naprawiała ją kapituła własnym kosztem, albo też ci z wypożyczających, którzy książkę zniszczyli. W ten sposób część książek mogła trafić do Mikołaja z Kościana. W potrzebie zastawiano lub nawet sprzedawano cenne dzieła, nie ma natomiast wiadomości, aby kapituła kiedykolwiek kupowała księgi. Bibliotekę powiększały stałe legaty. Kapituła poznańska dbała o wykształcenie swoich członków, wysyłając ich na studia do Krakowa, Niemiec lub Włoch. Uczeni ci z reguły posiadali własne księgi, które zapisywali bibliotece kapitulnej.<sup>63</sup>

Jeszcze przed śmiercią w 1477 r. Mikołaj przekazał część swego księgozbioru bibliotece klasztornej cystersów w Paradyżu. Mimo to nadal powiększał swe zbiory aż do śmierci. Łączyły go bliskie stosunki z przeorem Janem, z którym żył w przyjaźni i któremu uczynił za życia dar ze swych książek, pilnie zapisując datę podarunku.<sup>64</sup> Drugą część odziedziczyła biblioteka kapituły poznańskiej, o której wspominałam już wcześniej. Własnością katedry poznańskiej był kodeks z XIII–XIV w. pt: *Constitutiones* Innocencii III, który zawiera doprowadzony do księgi V wraz z jego częścią odpis *Dekretów* Innocentego III w układzie Piotra z Benewentu z roku 1210 i tegoż Piotra *Lecture super decretum* – bez początku i końca. Druga księga pochodzi z roku 1477, nosi tytuł *Varia* i składa się z mnóstwa traktatów teologicznych, pomiędzy którymi główne miejsce zajmują dzieła św. Augustyna.<sup>65</sup> Znaczna część bogatych zbiorów z biblioteki katedralnej poznańskiej została zniszczona z powodu niedbalstwa. Resztę książek kapituła poznańska oddała 21 lipca 1781 r. Seminarium Duchownemu do użytku całego duchowieństwa diecezji.<sup>66</sup>

W Bibliotece Seminaryjnej Poznańskiej znalazła się również spora liczba inkunabułów pochodzących zwłaszcza z klasztorów diecezji poznańskiej, m.in. cystersów w Paradyżu. Znalazły się tam również księgi wcześniej darowane klasztorowi cysterskiemu przez Mikołaja z Kościana. Do biblioteki klasztornej w Paradyżu książek po Mikołaju z Kościana, oprócz jednego rękopisu, należało sześć. Są to: *Liber sextus Decretalium, Clementinae*, Marchesiniego *Mammotrectus*, św. Hieronima *Epistole*, Piotra Lombarda *Glossa super epistolas Pauli* i Rabana Maura *Opus de sermoum proprietate*.<sup>67</sup> Rękopis, który się zachował, proveniencji paradyjskiej, to *Descriptio processus a saluatoris passione*

<sup>63</sup> M. Wojciechowska, *op. cit.*, s. 92.

<sup>64</sup> K. Kantak, *Spis książek z XV w.*..., R. 45, 1918, s. 11.

<sup>65</sup> M. Hornowska, H. Zdzitowicka-Jasieńska, *op. cit.*, s. 279.

<sup>66</sup> A. Lisiecki, *op. cit.*, s. 2.

<sup>67</sup> K. Kantak, *Spis książek z XV w.*..., R. 45, 1918, s. 10.

*Resurrectione et ascensione et spiritus sancti missione*<sup>68</sup> oraz niewymieniony w inwentarzu kodeks *Contra Pelagianos* św. Augustyna, proveniencji biblioteki cysterskiej w Paradyżu. Książki te, wymienione w katalogu, pochodzą z tłoczni niemieckich, a nabył je Mikołaj w latach 1470–1482. Skrupulatnie zapisywał cenę kupna, a przy *Epistole* św. Hieronima podał nawet nazwisko sprzedającego, Henryka ze Strasburga, zapewne wędrownego przekupnia, przebywającego w Poznaniu w listopadzie 1470 r. W kodeksie *Contra Pelagianos* również występuje zapiska dotycząca ceny kodeksu. Mogła ona być wpisana po zakupie kodeksu przez Mikołaja lub podczas wypożyczenia go z biblioteki katedralnej w Poznaniu. Mikołaj książki tak zakupione pilnie czytał. Przy jednej, *Glossie* Lombarda, co ustęp zapisywał, kiedy skończył ją studiować. Zaopatrywał je także w rozmaite uwagi. Własnoręcznie, choć nie bardzo zgrabnie, malował inicjały oraz na końcu herb Drogosław i sam pisał obszerne skorowidze.<sup>69</sup>

Zachowane źródła oraz opracowania podają, że Mikołaj książki często oprawiał własnoręcznie, ozdabiał iluminacjami, teksty uzupełniał indeksami i własnoręcznymi komentarzami czytelniczymi. Jak podaje ks. K. Kantak w *Spisie ksiąg z XV w. Książnicy Seminarium Duchownego w Poznaniu*: „Przy trzech księgach porwał się nawet na własnoręczną oprawę [...] Oprawy Mikołaja składają się z białego pergaminu. Pergamin ten przeciągał wielkim krzyżem greckim o podwójnych liniach czerwonym inkaustem zrobionych, a powstałe tym sposobem cztery trójkąty na wierzchniej i spodniej okładce wypełniał odciskami pieczętki. Nadto na okładce również czerwonym inkaustem pokładał jeszcze odpowiednie tytuły. Pergamin wszakże na okładkę był za miękki. W piętnastym wieku introligatorzy, nadając potrzebną twardość okładce, używali desek, dziś posługują się kartonem. Mikołaj zaś w tym celu brał rozmaite papiery, sklejał ze sobą, aż nabrały potrzebnej grubości i twardości i kładł pod pergamin”.<sup>70</sup>

Oprócz opraw wykonywanych przez Mikołaja występuje również oprawa dzieła Bonifacius VIII *Liber sextus...*, określona jako robota poznańska, a datowana na rok około 1482. Na siwej skórze wykonany jest wzór kasetowy z szachownicą. W obwodzie są pieczęcie rombiczne z liściem. Klamra górna ozdobiona jest kwiatkiem i literami C.D. Inny inkunabuł, S. Hieronymus *Epistolarne*, oprawiony jest w skórę czerwoną na kartonie. Natomiast rękopisy oprawiane są także w tekturę obciągniętą pergaminem, np. *Constitutiones* Innocencii III, deski obciągnięte szarą skórą, z wyciskami (jak w przypadku dzieła *Varia*) lub bez wycisków (*Descriptio*).

Mikołaj z Kościana wyszedł ze środowiska mieszczańskiego, lecz dzięki zdobytemu wykształceniu, dynamizmowi oraz nabytej kulturze humanistycznej

<sup>68</sup> A. Lisiecki, *op. cit.*, s. 25.

<sup>69</sup> K. Kantak, *Spis ksiąg z XV...*, R. 45, 1918, s. 10.

<sup>70</sup> *Ibidem*, s. 10.

zdołał wybić się, zapewniając sobie karierę. Z pewnością odegrał dużą rolę w narodzinach odrodzenia. Zasluga jego polega na tym, że dysponując pewnymi dochodami, przeznaczył je na zakup cennych książek, z których korzystał w ciągu swego życia dla własnego kształcenia i dla celów związanych ze swoją działalnością publiczną kościelną i państwową. Zamiłowania bibliofilskie Mikołaja uwidaczniały się również w oprawie i zdobnictwie własnych książek. Wniósł także duży wkład w rozwój polskiej kultury. Decydującą przewagę w księgozbiorze Mikołaja mają oprawy polskie, w tym jego własne. Nietrudno dostrzec wpływu upodobań Mikołaja na sposób oprawiania i ozdabiania jego książek. Zwraca uwagę ciągłe obcowanie z książką. Potwierdzeniem tego są liczne zapiski proveniencyjne, noty marginalne oraz wykonywane przez niego malowane ekslibrisy.